

# Jowita Wrotkowska

---

## IV Międzynarodowe Sympozjum z cyklu "Przyszłość cywilizacji Zachodu - Człowiek i państwo", Lublin, 27 kwietnia 2005 : [sprawozdanie]

---

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K, Politologia 13, 167-169

---

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

pytań ogólnych, dotyczących zachowania stron sporu. Kiedy wypowiedź uznajemy za chwyt erystyczny, kiedy zaś za naturalną reakcję dyskutanta? Ocena, także zdaniem autora publikacji, nigdy nie jest jednoznaczna, ponieważ wynika z naszego stosunku zarówno do osoby, jak i prezentowanej przez nią opinii. Niezależnie wszakże od tej oceny oczywistą wydaje się końcowa konstatacja, że umiejętności erystyczne nie zastąpią merytorycznego przygotowania do sporu. Tam bowiem gdzie, jak mówi autor, na poziomie erystyki jest remis, wygrywają argumenty mocniejsze.

Wobec powszechnego dzisiaj nauczania retoryki i erystyki na rozmaitych poziomach kształcenia omawianą publikację trudno przecenić (jakkolwiek szkoda, że nie jest to podręcznik akademicki, nie rości też zresztą takich pretensji). Wypełnia ona poważną lukę w ofercie dydaktycznej.<sup>1</sup> Wyposaża swego czytelnika w podstawową wiedzę na temat technik erystycznych i sposobów ich użycia w sporach publicznych, przynosi też wiele porad praktycznych, dotyczących kształtowania wizerunku oraz zachowań medialnych (w studiu radiowym czy telewizyjnym). Usytuowanie ich w praktyce naszej sfery publicznej niezwykle uwiarygodnia przekazywane treści.

Obowiązek recenzenta wymaga odnotowania również strony graficznej wydania. Autor pracy zadbał, by ważne informacje zostały należycie graficznie wyeksponowane, co zawsze okazuje się pomocne w przyswajaniu wiedzy. Z pewnością książka zostanie doceniona zarówno przez nauczycieli akademickich, jak i studiumjących.

Wiesława Woźniak

### **Sprawozdanie z IV Międzynarodowego Sympozjum z cyklu „Przyszłość cywilizacji Zachodu - Człowiek i państwo”, Lublin, 27 kwietnia 2005 roku**

Dnia 27 kwietnia 2005 roku w Lublinie w Auli im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego odbyło się IV Międzynarodowe Sympozjum z cyklu „Przyszłość cywilizacji Zachodu”. Cykl ten już od trzech lat organizowany jest przez Katedrę Filozofii Kultury KUL i Fundację Lubelskiej Szkoły Filozofii Chrześcijańskiej. Tematem refleksji prowadzonej w ramach konferencji był „Człowiek i państwo”.

Wprowadzając uczestników w tematykę obrad, jako pierwszy krótki referat pt. *Co to jest państwo?* wygłosił o. prof. Mieczysław Albert Krąpiec. Następnie głos zabrał prof. Piotr Jaroszyński, który mówił o cywilizacyjnych obliczach polityki. Według niego w dzisiejszej polityce najbardziej eksponowane są sprawy personalne i partyjne. Głębszej refleksji nad polityką, zwłaszcza przeprowadzaną w ramach filozofii, nie prezentuje się

<sup>1</sup> Poza Schopenhauera *Sztuką prowadzenia sporów czyli dialektyką erystyczną* i tłumaczoną z niemieckiego *Szkolą dyskutowania: techniki argumentacji, dyskusje i dialogi*, Heinza Lemmermanna (1997) do dyspozycji zainteresowanych pozostawały dotychczas: niewielka praca Miry Montany Czarnawskiej (1995) *Współczesny sofista czyli nowe chwyt erystyczne* oraz książka Witolda Marciszewskiego, *Szkola dyskutowania* (1994). Nie przywołuję tu, co oczywiste, całej literatury retorycznej, poświęconej argumentacji. Recenzowana publikacja podaje także pozycje dotyczące kształtowania wizerunku.

szerszej publiczności, uznając, że są to sprawy za trudne. Takiej pogłębionej analizie polityki możnakońać, rozpatrującą w aspekcie cywilizacji. Cywilizacja jest sposobem organizowania życia społecznego w pełnym wymiarze kulturowym, a więc nie tylko w zakresie polityki, ale również nauki i edukacji, moralności, rodziny, ekonomii, sztuki, techniki, rzemiosła czy religii. Polityka jest jedną z poddziedzin tak rozumianej cywilizacji, lecz istnieje bardzo realne niebezpieczeństwo, że polityka może „wyskoczyć” ze swojego miejsca w szeregu i zacząć wręcz rywalizować z samą cywilizacją, której powinna być podporządkowana. Referat pt. *Czy filozofia może być państwowa?* ks. prof. Andrzeja Maryniarczyka zamknął tę część sympozjum.

Następnie rozpoczął się panel dyskusyjny: „Polityk chrześcijański we współczesnym świecie”. Jego uczestnikami byli zaproszeni goście: prof. Peter Redpath (St. John's University), prof. Curtis Hancock (Rockhurst Jesuit University), prof. Bernard Sweetman (Rockhurst Jesuit University).

W drugiej części sympozjum dyskusje panelowe prowadzone były w czterech grupach tematycznych. „Religia a państwo” to tytuł dyskusji, której uczestnikami byli s. prof. Zofia Józefa Zdybicka, prof. Jan Czerkawski, dr Piotr Mazur. Rozważania drugiej grupy naukowców dotyczyły państwa, rodziny i pracy. Głos zabrali dr Paweł Skrzydlewski, dr Paweł Gondek oraz dr Marek Czachorowski. Na temat „Naród i państwo” poglądy wymieniali prof. Wojciech Chudy, ks. dr Paweł Tarasiewicz, dr Ryszard Polak, natomiast ks. dr Jacek Łaciński, dr Klaudia Giordano oraz dr Zbigniew Wróblewski rozpatrywali temat „Państwo a środowisko naturalne człowieka”.

W trzeciej części sympozjum naukowcy zastanawiali się nad tym, czy państwo i polityka są sprzymierzeńcem, czy też wrogiem dla współczesnego człowieka. Jeden z uczestników panelu ks. prof. Janusz Nagórny w swoim referacie pt. *Polityka - świecką religią*, wskazał, iż istnieje wiele koncepcji politycznych, które odrzucają wiarę, wartości chrześcijańskie, a nawet moralne jako przeszkodę na drodze spełniania się politycznego, a jednocześnie usiłują uprawiać politykę jako namiastkę religii. Błąd takiego podejścia polega na nieuwzględnianiu fundamentalnej prawdy o człowieku, że jest on bytem rozdartym, słabym, obciążonym konsekwencjami grzechu pierworodnego, że choć został powołany do dobra, nosi w sobie skażenie grzechem. Jak zaznaczył ks. prof. Nagórny, każda struktura polityczna nieuwzględniająca tego faktu okazuje się utopią, tak jak współczesna wizja demokracji pozbawionej wartości. W tej części konferencji referat pt. *Personalizm czy socjalizm?* wygłosił również prof. Henryk Kiereś, który stwierdził, iż stoimy przed pytaniem, czy będziemy kontynuować eksperyment z socjalizmem, czy powrócimy do tradycji, która zbudowała i nadal buduje Europę i Polskę. Jej wybór nie zagraża naszym przekonaniom światopoglądowym, ponieważ nie trzeba być ateistą czy człowiekiem religijnym, żeby zaakceptować personalizm. Wystarczy uznać i egzystencjalnie zaakceptować, że realny, konkretny człowiek jest wyłącznym celem kultury, że człowiek aktualizuje swe życie osobowe w nauce, religii, moralności i sztuce.

Podsumowując przebieg sympozjum, można stwierdzić, że religię i etykę wpisano w ramy ideologii, a następnie uznano, że jeśli państwo ma nie być w służbie jakiegóś ideologii, to musi wyzbyć się jakiegokolwiek odniesienia do fundamentu religijnego, a zwłaszcza etycznego. Przez wieki chrześcijanie, ludzie inaczej wierzący czy niewierzący znajdowali wspólny fundament moralny w porządku prawa naturalnego. Dziś nie ma już tego wspólnego mianownika, bo odrzucono wspólną koncepcję prawa naturalnego, a tym samym zachwiano wszelkim fundamentem porządku społecznego, w tym także politycz-

nego. Tymczasem jak podkreślił ks. prof. Nagórny „ważne jest, aby chrześcijanin, wchodząc na salony polityczne, nie zawieszal swojego chrześcijaństwa i moralności na kolku, bowiem człowiek świecki, będąc jednocześnie wyznawcą wiary i obywatelem tego świata, powinien zawsze kierować się w obydwu tych porządkach jednym sumieniem chrześcijańskim”.

*Jowita Wrotkowska*

### **Sprawozdanie z konferencji naukowej „»Kultura« paryska. Twórcy - Dzieło - Recepcja”, Lublin, 20-21 IX 2005**

W dniach 20-21 września 2005 roku, w 5. rocznicę śmierci Jerzego Giedroycia odbyła się w Lublinie międzynarodowa konferencja naukowa pod honorowym patronatem Henryka Giedroycia, której organizatorem był Zakład Dziennikarstwa Wydziału Politiologii UMCS.

W zjeździe uczestniczyli badacze z Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytetu Łódzkiego, Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Gdańskiego, Uniwersytetu Opolskiego oraz Biura Edukacji Publicznej Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie i Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej, z Sdertrns hgskola University College, Oxfordu oraz Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

Obrady uroczyste otworzył Dziekan Wydziału Politologu UMCS prof, dr hab. Stanisław Michałowski.

Konferencję rozpoczął prof, dr hab. Marcei Kosman (UAM), który mówił o dziejach rodu Giedroyciów, wspominał o przodkach i środowisku, z którego wywodził się Redaktor. Na tym tle zanalizował późniejszą działalność twórcy „Kultury”. Profesor Bogumiła Kosmanowa (UAM) w tym samym bloku biograficzno-historycznym porównała życie na obczyźnie dwóch twórców: Józefa Ignacego Kraszewskiego oraz Jerzego Giedroycia z wyraźnym akcentem na życie i twórczość Kraszewskiego.

Na konferencji sporo uwagi poświęcono bliskim współpracownikom Jerzego Giedroycia, ludziom, którzy wpływali na charakter pisma - Juliuszowi Mieroszewskiemu, Zygmuntowi Hertzowi oraz Melchiorowi Wańkiewiczowi. Mgr Anna Piesiak (UAM) przypomniała znaczącą rolę, jaką odegrał w tworzeniu ideowego programu Juliusz Mieroszewski, nazywany przez Krzysztofa Pomiana „alter ego Giedroycia”. Z referatu wyłonił się obraz wybitnego myśliciela politycznego, człowieka o szerokich horyzontach i odważnych tezach, a także niedocenionego, samotnego i pozostającego całe lata w cieniu niezwykle ważnego współpracownika „Kultury”.

Postać Zygmunta Hertza przybliżyła słuchaczom mgr Monika Sedlak (UMCS). Zwróciła ona uwagę na specyficzną rolę, jaką odegrał Hertz w redakcji „Kultury”: najbardziej zdystansowany członek redakcji, ale jednocześnie wkładający ogromny wysiłek w tworzenie pisma. Zwracano uwagę na heroiczną niemal rolę Hertza; nie do końca przecież akceptującego i odnajdującego się w społeczności Maissons Laffitte, a mimo to pracującego na jej rzecz.